

Krzysztof Dybciak

Drogi studenckiej prasy

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 2 (26), 168-171

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

formuł kalamburowych Irzykowskiego należało wyrażenie „hasłem i hałasem” (s. 200), spotykane też w formie „hasłowiec-hałasowiec” (s. 370) czy „hasła-hałasasy” (s. 513). Innym takim wyrażeniem było „niezrozumialcy-zarozumialcy” (s. 120), a „niezrozumialstwo” stało się jedną z głównych idei polemicznych krytyka. Wymieńmy jeszcze takie dowcipne zdania, jak: „p. Miller na końcu przytacza i przytłacza mnie wielu mocnymi nazwiskami Zachodu” (s. 430—431), „Niechby się czuło, że się coś wewnątrz (w utworach Kadena-Bandrowskiego) dzieje, przygotowuje, kotłuje... że coś świta, a nie tylko śwista” (s. 607).

Czekając na pełne wydanie pism Irzykowskiego⁶, takie, jakiego doczekał się bohater *Beniaminka*, musimy na razie kontentować się kieszonkowym wyborem. Wyborność wszakże całości smakujemy i dziś już — metonimicznie: *pars pro toto*. Totalny Irzykowski okaże się pewnie zdumiewającym kieszonkowcem (*Dobrodziejem złodziei!*), o którym nawet nie dają znać w przybliżeniu dotychczasowe wybory-kieszonkowce.

Jerzy Paszek

Drogi studenckiej prasy

Czasopisma studenckie w Polsce (1945—1970). Pod redakcją Andrzeja K. Waśkiewicza. Warszawa 1975 SSP „Universitas”, ss. 398.

Czasiopiśmiennictwo studenckie jest niezmiernie interesującym zjawiskiem socjologicznym i kulturalnym, a jego historia stanowi czytelny fragment najnowszych dziejów naszego kraju — prasa studentów i młodej inteligencji nie ograniczała swych zainteresowań do spraw własnego środowiska, lecz problemy życia akademickiego wiązała z problemami ogólnospołecznymi. Ubóstwo środków i improwizacja organizacyjna, tak utrudniająca

⁶ Zająłem się sprawą języka esejów Irzykowskiego, gdyż sądzę, że niesłusznie pominął tę kwestię W. Głowała w swoim „Wstępie”. Natomiast nie próbowałem mówić, co *Wybór pism krytycznoliterackich* pominął, gdyż jest to źle postawione pytanie: 1) edytorsko „wybór” powinien towarzyszyć „całości” (wtedy m. in. okaże się, jakie to 99% tekstów rozproszonych Irzykowskiego nie zostało objęte wydaniem książkowym), 2) „wybór” jest zawsze połączony z subiektywnym nastawieniem edytora (a tylko czasem i obiektywnym czynnikiem — np. z kryzysem papierowym), więc po co nadbudowywać tu jeszcze subiektywizm recenzenta. Także biorąc pod lupę aparat krytyczny *Wyboru* należy pamiętać, że normalną kolejną rzeczą najpierw powinny istnieć wydania krytyczne i komentowane dzieł Irzykowskiego, a potem dopiero „bezbłędne” popularnonaukowe wybory i przedruki (por. piękne wydanie *Ludzi żywych* w 1975 r. oparte na 3 tomie *Pism* T. Żeleńskiego-Boya z 1956 r.).

funkcjonowanie pism od strony technicznej, stwarzają zarazem możliwości spontanicznego, powszechnie dostępnego działania kulturowego. Jednym z bardziej charakterystycznych rysów prasy studenckiej (zresztą całej działalności ruchu studenckiego) jest przesunięcie punktu ciężkości z wytworów czynności na ich twórców. Ocena czasopiśmiennictwa akademickiego, biorąca pod uwagę tylko efekty końcowe, byłaby niska, ale zarazem rozmijałaby się zupełnie z istotą ocenianego zjawiska. Poza latami 1956—1958, kiedy to pisma studentów i młodej inteligencji znalazły się w czołówce polskich periodyków społeczno-kulturalnych, poziom większości czasopism studenckich odbiega od poziomu obowiązującego w prasie „zawodowej”. Ale to w niczym nie dyskredytuje wydawniczego ruchu studenckiego. Jeśli spojrzymy na omawiane zjawisko z właściwej perspektywy, wtedy ujawni ono swe wartościowe oblicze, a historia czasopiśmiennictwa studentów odśłoni dynamikę i dramatyzm swego rozwoju. Gdy mówimy o dominującej roli procesu wytwarzania, a nie produktu, to chodzi nie tylko o najbardziej widoczną funkcję warsztatową (ćwiczenie sprawności i podnoszenie samoświadomości), lecz o względnie swobodną ekspresję osobowości autorów i redaktorów.

Ale co to właściwie znaczy prasa studencka? Autorzy *Czasopism studenckich w Polsce (1945—1970)* wyodrębnili z całości publikacji studenckich blok wydawnictw prasowych ze względu na spełnianie kilku warunków: posiadanie zewnętrznych cech czasopisma — szata graficzna, ciągła numeracja; zbiorowa redakcja; publikowanie tekstów aktualnych; szereg druków pod tym samym tytułem lub choćby początkowy zamiar kontynuowania wydawnictwa. Nie spełniły warunków klasyfikacji roczniki (za słabo zaznaczona periodyczność), almanachy (stanowią zamkniętą całość), kalendarze itp. Rejestrowano natomiast prasowe dodatki studenckie samoistne (z odrębną numeracją i stroną) i niesamoistne oraz kolumny i stałe rubryki zaopatrzone w stałą, własną winietę. Andrzej Krzysztof Waśkiewicz dokonał we wstępnym, teoretycznym szkicu klasyfikacji studenckich czasopism, jako kryteria przyjmując zasięg pism, ich dostępność i tematykę. Wyróżnił on dziesięć następujących klas: 1) popularne magazyny adresowane potencjalnie do wszystkich czytelników, np. „itd”; 2) ogólnopolskie pisma społeczno-kulturalne — „Po Prostu”, „Student”; 3) czasopisma branżowe przeznaczone dla studentów i absolwentów określonych uczelni, choć powszechnie dostępne, np. „Pólittechnik”; 4) środowiskowe (regionalne) pisma społeczno-kulturalne — zielonogórskie „Środowisko”; 5) dodatki do pism codziennych lub rzadziej innych periodyków. Dotychczas wymienione typy czasopism studenckich łączył niespecjalistyczny charakter i szeroki krąg czytelników, także ze środowisk pozastudenckich. Następne kategorie to pisma bardziej wyspecjalizowane i o ściślej określonym kręgu odbiorców: 6) pisma uczelniane roz-

prowadzane z reguły w kolportażu wewnętrznym, są to pisma niespecjalistyczne, ale adresowane tylko do studentów danej uczelni; 7) biuletyny (ogólnoinformacyjne, organizacji młodzieżowych, agend ZSP, okolicznościowe); 8) periodyki naukowe — ogólnopolskie („Językoznawca”), środowiskowe, wydziałowe; 9) pisma studyjne („Orientacja”, „Agora”) łączące cechy pisma literackiego i periodyku koła naukowego; 10) wydawnictwa okolicznościowe.

W kilku szkicach podjęto próby periodyzacji ćwierćwiecza 1945—1970. Najbardziej przekonująca wydaje się pozycja wyodrębnienia czterech etapów rozwojowych. Pierwszy obejmuje — lata 1945—1948 — okres narodzin życia akademickiego i odbudowy szkolnictwa wyższego. Ruch studencki, a wraz z nim i prasa, jest zróżnicowany. Jak pisze Waśkiewicz:

„na uczelniach, oprócz Bratniej Pomocy, działa AZWM «Życie», sekcje akademickie OMTUR-u (niektóre z nich przyjmują nazwę Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej), działają koła Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, koła ZMW «Wici», przez krótki okres także «Jedność», będąca sekcją akademicką Stronnictwa Pracy, sekcje akademickie tworzyło także PSL, w niektórych ośrodkach działa także Akademicka Organizacja Syjonistyczno-Socjalistyczna w Polsce (...) W roku 1947 powstaje Krajowy Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studenckich, przekształcony w lutym 1948 w Federację Polskich Organizacji Studenckich, wreszcie na Zjednoczonym Kongresie Studentów (Wrocław 18—19 VII 1948) zostaje utworzony Związek Akademicki Młodzieży Polskiej, stanowiący autonomiczną część ZMP” (s. 7—8).

W pierwszym okresie ukazało się ponad 40 czasopism. Drugi okres działalności prasy studenckiej przypada na lata 1949—1955, w których nadmierna centralizacja i instytucjonalizacja ruchu studenckiego wpłynęła na osłabienie dynamiki i zmniejszenie różnorodności czasopism studenckich — stawały się one „nie głosem studentów, ale przedłużeniem dydaktyczno-wychowawczej działalności uczelni (jako instytucji). Zgodnie z programem nie były to pisma studenckie, były wspólnymi organami ZOZ ZNP, KU PZPR, ZU ZMP, KU ZSP” (s. 9). W tym okresie ukazało się 27 tytułów. Stosunkowo dużą działalność rozwijały koła naukowe wydające swoje biuletyny; szczególnie aktywny był ośrodek KUL-owski wydający szereg pism kół naukowych: „Polonista”, „Se Scop”, „Filozofia”, „Prace Sekcji Językoznawczej”, „Horyzonty”, „Przegląd Etyczny”.

Następny okres (1956—1958) to wielkie lata prasy studenckiej. Miejsce małych, specjalistycznych magazynów zajęły pisma podejmujące problemy całego społeczeństwa, adresowane do wszystkich odbiorców, osiągające duże (na owe czasy wielkie) nakłady. Ukazuje się wówczas wiele redagowanych na wysokim poziomie czasopism studentów i młodej inteligencji: „Kontrasty”, „Poglądy” (maksymalny nakład 14 000 egzemplarzy), „Po Prostu”, „Uwaga”, „Wybc-

je” (30 500), „Zebra” (13 500). Czwarty okres, obejmujący lata 1959—1970, odznaczał się dużą ilością nowych tytułów, ale niewiele pism uzyskało popularność i uznanie poza granicami rodzimej uczelni czy środowiska.

Czasopisma studenckie w Polsce (1945—1970) są książką bardzo wartościową i powinny stać się wydarzeniem w środowisku młodych twórców kultury. Szczególne uznanie budzi praca redaktora tomu Andrzeja K. Waśkiewicza, autora metodologicznego wstępu, kilku szkiców monograficznych i może najcenniejszego tekstu — bibliografii wszystkich (oczywiście wszystkich odszukanych i zarejestrowanych) czasopism studenckich. Bibliografia ta ukazuje rozmiary ruchu czasopiśmienniczego środowisk akademickich w kraju po II wojnie światowej — doprowadzona do 1972 r. daje opisy 327 pism. Układ książki przejrzysty; w pierwszej części monografie środowisk, w drugiej ciekawie na ogół przedstawione wizerunki najciekawszych pism studenckich (razi tu opublikowanie brudnopisu Jerzego Leszina). Na końcu znajdują się konieczne w tego rodzaju publikacji indeksy: tytułów czasopism i nazwisk. Wartość książki podnosi obfity materiał ilustracyjny. Kończąc pozwólmymy sobie na akcent liryczny — kilka fragmentów opisujących najwybitniejsze i najtrudniejsze przedsięwzięcia młodych twórców wywołuje prawdziwe wzruszenie, jak zawsze kiedy napotykamy ludzi działających wytrwale i bezinteresownie.

Krzysztof Dybciak

O recepcji Heideggera

Od pewnego czasu strumień nowo powstających książek wezbrał do rozmiarów powodzi. „Turgieniew raz ofiarował jej jedną ze swoich powieści” — wspomina swą babkę Bertrand Russel — „której jednak nigdy nie przeczytała, i uważała go jedynie za kuzyna jakichś swoich przyjaciół. Uświadamiała sobie, że pisze książki, ale to samo robili nieomal wszyscy inni”. Dzisiaj można by to powiedzieć z dużo mniejszą przesadą. Piszą wszyscy — o wszystkim. A jednak liczba stron napisanych o Heideggerze jest zjawiskiem bez precedensu. Trzeba wziąć do ręki wydawaną sukcesywnie przez Hansa-Martina Sassa bibliografię heideggerianów, by zdać sobie sprawę, o jak wielkie liczby tu chodzi! ¹ Około 4 tysięcy pozycji (do 1972 r.) literatury traktującej o Heideggerze. Prawie 300 przekładów na języki obce: francuski, angielski, hiszpański,

¹ H.-M. Sass: *Materialien zur Heidegger-Bibliographie 1917—1972*. Meisenheim am Glan 1975 Verlag Anton Hain.